

MUZYCZNE KOZIENICE

STARE KONIE W KAWIARNI C-KA

Koń, jaki jest, każdy widzi - głosi sarmacka mądrość. Ci potomkowie sarmatów, którzy zdecydowali się 17 października odwiedzić Kawiarnię kozienickiego CK-A, mogli przekonać się o czymś dużo ciekawszym, a mianowicie jak koń, a nawet cały kwartet koni - i to dodatku Starych Koni! - BRZMI.

Dariusz Szewc (gitara prowadząca, wokół), Aleksander Fikus (gitara rytmiczna), Marek Kostrowski (gitara basowa) i Staszek Łuczowski (perkusja) znają się.. no jak tyse konie, choć pod obecnym szyldem grają od roku 2019, a ich sobotni koncert w ramach inicjatywy Muzyczne Kozienice był pierwszym w Kozienicach, choć bynajmniej nie w karierze, bo mają już za sobą występy na WOŚP, podczas Hubertusów, udział w Największej Gitarowej Orkiestrze Świata A.D. 2020...

Nie wiedzieli - przezornie im o tym nie powiedzieliśmy! - że ich debiut w Kozienicach był jednocześnie debiutem Kawiarni CK-A w charakterze przestrzeni rockowego koncertu. Nikt nie wiedział, czy łupnięcie perkusyjnej stopy, tapnięcie basu czy przeszywający gitarowy przester nie spowodują przypadkiem, że eksplodują szyby, popękają szklanki a serwis do kawy odda ducha w konwulsjach - okazało się jednak, że już podczas próby dźwięku kawiarnię wypełniło potężne, lecz ciepłe brzmienie rockowego składu, w którym czuć było moc, ale

i zrównoważenie. Doświadczenie robi jednak swoje: Stare Konie zaczarowały publiczność od pierwszych dźwięków "Samby Pa Ti" i od tego momentu tylko sprawnie podkreślały napięcie.

Nie zgadliśmy, przedstawiając swoją teorię pochodzenia nazwy zespołu jako próbę ubiegnięcia tych, którzy widząc ich skład powiedzieliby "Eee, Stare Konie wzięły się za rocka...". Okazało się, że konie są nie tylko metaforyczne: najfodszy w zespole gitarzysta, miłośnik instrumentów marki Defil i rzecznik prasowy składu Aleksander Fikus oraz jego wokalista i kierownik artystyczny Dariusz Szewc "od czasów starożytnych" jeżdżą konno, stąd ich herb, łączący charakterystyczny kształt gitarowej kostki z nawiązaniami zarówno do stadniny, jak i Kozienic.

Chwytając za instrumenty, Stare Konie wracają, zabierając ze sobą publikę, do lat młodzieńczych, gdy na falach Radia Luxemburg czy muzycznej Trójki Polskiego Radia królowali Jimi Hendrix, Carlos Santana czy zespół Deep Purple. Utwory wszystkich tych

twórców - oraz kilku innych - zabrzmiały tego w Kawiarni, i to nie jako niewolniczo odegrane standardy, ale utwory, w których aranżacje włożyli naprawdę wiele od siebie, nadając każdemu z nich indywidualny sznyt. Nie tylko zresztą aranżacje: modus operandi Koni jest wykonywanie wszystkich utworów po polsku, w wersjach autorskich, ułożonych nierzadko z dużym poetyckim poletem. A ekspresja? Niech żałuje, kto nie słyszał kreacji wokalne Dariusza Szewca w utworze "Hey Joe", który - o czym nie wszyscy musieli wiedzieć, słuchając jedynie wersji oryginalnej - opowiada jakby nie było o tym, że tytułowy Joe zabija "swoją starą", za zbyt bliskie kontakty z innym facetem i ucieka do Meksyku, by uniknąć powieszenia. Był więc rockowy czad, były też chwile bluesowej zadumy. Prosimy o pilny kontakt z redakcją, jeśli kogoś nie przeszły przysłowiowe ciary przy ekspresyjnym wykonaniu "Trzech zapalek" z repertuaru TSA czy "Modlitwy" Nalepy.

- Lepiej publiczności na naszym pierwszym koncercie w Kozienicach nie mogliśmy sobie wymarzyć - mówił między utworami z dość symbolicznie wydzielonej "sceny" Aleksander Fikus, który następnie zwięźle przedstawił całą historię końskiego oldboysbandu.

- Wszyscy jesteście związani z muzyką od dłuższego czasu. Z Darkiem się znamy najdłużej. Darka chyba wszyscy znają, prawda? To jest znany muzyk, społecznik. Kiedyś mieliśmy zespół w liceum, było nas trzech chłopaków, tułaliśmy się, nie mieliśmy gdzie grać... Darek nas przygarnął i graliśmy u niego w piwnicy, na jego sprzęcie. To było prawie 40 lat temu - i od tego czasu utrzymujemy kontakt.



Los sprawił, że mieszkamy właściwie na jednej ulicy. Nie mogło być tak, żebyśmy czasem nie rozmawiali o gitarach - to jeden wątek. Drugi to Staszek Łuczowski. Właściwie to wszystko przez niego się stało. Staszek to jest mój klient już od kilkunastu lat...

...w tym momencie, jak możecie sobie Państwo wyobrazić, stało się to, co stać się musiało w sytuacji, gdy weterynarz oznajmia, że Stary Koń jest od dawna jego klientem. Gdy umilkły już brawa i uśmiechy, gitarzysta kontynuował:

- Stanisław zobaczył u mnie w lecznicy gitarę. "Słuchaj grasz na gitarze?" "No gram" "No to musimy coś razem zagrać". I zagraliśmy. No, ale we dwóch to żadne granie. Trzeba było dokooptować kogoś do zespołu. Naturalną rzeczą było, że zacząłem rozmawiać z Darkiem. Teraz brakowało już tylko basisty. No i Darek przyprorowadził Marka. Tak sformowała się nasza czwórka.

Przedstawiliśmy w ten sposób krótką autobiografię, muzykę przeszli... tak jest, do "Autobiografii", tej z repertuaru Perfectu. A potem? "Kiedy byłem małym chłopcem", "Wonderful Tonight" i "Little Wing" Hendrixa i "When a Blind Man Cries" z repertuaru Deep Purple (wszystkie przekładach), "Harley mój", "Tennessee Whiskey", przy której wokalista rozbijał się tak, że zdawał się odlatywać oraz wiele innych.

Gdy przyszedł czas na koniec, nie obyło się bez bisów, a koncert

zakończył się tak samo, jak się rozpoczął, czyli "Sambą Pa Ti", zagrana przez rozgrzany zespół jeszcze lepiej, niż za pierwszym razem.

Jeśli trafi się Państwu okazja usłyszenia gdzieś Starych Koni - nie wahajcie się ani chwili, jeśli tylko bliski jest Wam klasyczny rock z sercem i pazurem. Jeśli możemy zaś czegoś żałować, to chyba tylko tego, że obowiązujące obostrzenia nie pozwoliły uczestniczyć w koncercie szerszej publiczności. Tym niemniej - pańskie oko konia tuczy, dbajmy więc o muzyczną perełkę, jaka po cichutku, ni stąd ni zowąd, się na pojawiła, bo drugiego takiego zespołu dziś u nas nie znajdziemy!

Impreza była częścią inicjatywy „Muzyczne Kozienice”, autorstwa Stowarzyszenia „Przystanek Inicjatywa”, która wchodzi w skład projektu „Razem dla kultury w Gminie Kozienice”, realizowanego przez Kozienicki Dom Kultury im. Bogustawa Klimczuka w ramach programu Narodowego Centrum Kultury, „Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne 2020”.

Kolejna impreza z tego cyklu odbędzie się już 7 listopada, kiedy z koncertem online wystąpi dla nas KUDŁATY SOUND SYSTEM - szczegóły już wkrótce! Przypominamy również, że trwają prace nad tworzeniem strony Muzyczne Kozienice, a wszelka pomoc w jej tworzeniu, w szczególności informacje o działających niegdyś w Kozienicach zespołach są mile widziane - o kontakt prosimy pod adresem mailowym przystanekinicjatywa@gmail.com.

Impreza była częścią inicjatywy „Muzyczne Kozienice”, autorstwa Stowarzyszenia „Przystanek Inicjatywa”, która wchodzi w skład projektu „Razem dla kultury w Gminie Kozienice”, realizowanego przez Kozienicki Dom Kultury im. Bogustawa Klimczuka w ramach programu Narodowego Centrum Kultury, „Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne 2020”.

